

Nr 34 Luty 2014

POLSKI Magazyn



dla całej rodziny

Już 14 Lutego

WALENTYNKI

Pamiętajmy!

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

22. FINAŁ
NA RATUNEK

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

Redaktor wydania:
Mariusz Tomsa (Maniek)

Redakcja:
Agnieszka Tomsa
Katarzyna Pawlikowska – Golonka
Agnieszka Sztajner – Iwińska
Patrycja Chmielowicz

Współpraca:
Artur Kmiecik
Andrzej Mańka
Andrzej Lewiński
Oisín Toner
Tomasz Rzońca

Kontakt z nami:
redakcja@polskieni.com

Polski Magazyn dla całej rodziny.
Miesięcznik wydawany
w Irlandii Północnej.
4 Drumellan Court, Craigavon.

Reklama/Advertising:
mariusz@polskieni.com


creativeMix

Skład oraz szata graficzna:
Ewelina Barnaś
info.cmix@gmail.com
creativemix-reklama.blogspot.co.uk

Wydawca:
Polish N.I. Community Network

Wydruk:
Drukarnia Quinn's Units 3 & 6
RJ Hall Industrial Estate,
Wilson Street, Belfast,
BT13 2GAN, Ireland

www.polskieni.com

Redakcja i wydawca nie ponoszą żadnej odpowiedzialności prawnej za treść wszystkich opublikowanych artykułów, za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Magazyn ma za zadanie jedynie umilić Państwu czas i wiadomości w nim zawarte nie mogą stanowić podstawy do jakichkolwiek roszczeń. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo do ich skracania bądź redagowania. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co oznacza przeniesienie praw autorskich i praw do publikacji na redakcję.



10



20



12

Odwiądź naszą stronę i dowiedz się znacznie więcej o życiu na wyspach.

Między innymi znajdziesz informacje o tym gdzie i w jaki sposób starać się o benefity, gdzie udać się na kurs prawa jazdy i jakie egzaminy są Ci potrzebne. Gdzie możesz szukać pracy bądź pomocy prawnej lub też którą szkołę wybrać dla swojego dziecka. Po więcej zapraszamy na nasz portal:



www.polskieni.com



POLSKI MAGAZYN dla całej rodziny

Temat numeru: Ulster Park i Museum Transportu

8 STYCZNIA 2012
20. FINAŁ
prawy z pompki

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

W numerze:

- 4 WOŚP w Lurgan.
- 5 WOŚP z SAPNI.
- 6 WOŚP w Dundalk.
- 8 WOŚP z Polish Abroad School.
- 9 Dzień Dziecka w polskiej szkole.
- 10 Towarzyski samotnik.
- 12 Porady psychologa: „Nigdy nie jest za późno”
- 13 Newry and Mourne news
- 14 Lekcje języka angielskiego.
- 16 Centrum pomocy - Newry
- 17 Więc chodź pomaluj mój świat.
- 18 Miłość- wielka księga uczuć.
- 20 Chwila z książką: „Pod mocnym aniołem”
- 21 Co nowego w UK?
- 22 Czy twój świat jest wirtualny czy prawdziwy?
- 23 Chwila dla Ciebie.
- 23 Uśmiechnij się.
- 24 Horoskop na luty.
- 25 Przepis na sukces: walentynkowe serca.
- 26 Z angielskim na codzień.
- 27 Twój notice board.

Kilka słów na wstępie:



Walentynki (ang. *Valentine's Day*) – corocznie obchodzone święto zakochanych przypadające 14 lutego. Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest również tego dnia.

Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów zawierających wyznania miłosne (często pisane wierszem). Na Zachodzie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czczono św. Walentego jako patrona zakochanych. Dzień 14 lutego stał się więc okazją do obdarowywania się drobnymi upominkami. Do Polski obchody walentynkowe trafiły w latach 90 XX wieku. Część polskiego społeczeństwa krytykuje walentynki jako przejaw amerykańskiej kultury, obcy polskiej kulturze i wypierający rodzime tradycje. Walentynki są też krytykowane za ich komercyjne i konsumpcjonistyczne nastawienie. Dla osób nie pozostających w związkach, tzw. singli walentynki mają charakter opresywny, związany z "tyranią bycia w związku" i piętnujący osoby żyjące w pojedynkę. Bez względu na to, czy pozostajecie w związku czy też nie, życzę Wam szczęśliwych walentyniek.

(Źródło: Wikipedia)



Agnieszka

Walentynki-14 luty

Znajdziecie nas w blisko 40 punktach na terenie NI.

BALLYMENA

Polska Szkoła Sobotnia
Polita 66-70 Mill Street
Inter-Ethnic Forum 20 William Street

BANGOR

Polita 2 Southwell Road
Solarium 70 High Street

BELFAST

Polita 179 Albertbridge Rd
JJ Shop 71 Cregagh Road
JJ Shop 156 North Street
Pol-Smack Lisburn Road
Solarium 301 Shankill Road
Solarium 418 Newtownards Road
Solarium 91B Sicili Park
Solarium Unit 1 Fitzwilliam Square

BANBRIDGE

Polska Szkoła Sobotnia

CRAIGAVON

Polska Szkoła Sobotnia

DUNGANNON

Droz-Pol 44 Scotch Street
Baracuda fishing shop 17a Church Street

DUNDONALD

Solarium 767 Upper Newtownards Road

GLENGORMLEY

Solarium 21/23 Carnmoney Road

KILKEEL

Ethnic Minorities Centre

LISBURN

Solarium 68 Antrim Street

Lurgan

Polish Deli 31 Union Street
MKS Salon Fryzjerski 29 Church Place

Londonderry

Asta 79 Spencer Road
Smakpol 28 Spencer Road

MAGHERAFELT

Sklep Smaczek 3 Church Street

NEWRY

Polish Supermarket 11 Monaghan Street
Ethnic Minorities Centre
Polska Szkoła Sobotnia
Sklep Polonez

NEWTOWNHAMILTON

Ethnic Minorities Centre

NEWTOWNARDS

Solarium 46 Regent Street

OMAGH

Sklep Spizarnia
11 Foundry Ln

PORTADOWN

Sklep PRL 30 West Street
Sklep Spizarnia 46 Meadow Lane
Bart's Kebab, Woodhouse Street
Flamingo 18 Bridge St.



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy – inicjatywa znana wszystkim Polakom na całym świecie i coraz częściej rozpoznawana przez osoby innej narodowości. Inicjatywa, która wzbudza wiele kontrowersji, ale tak to już jest, że rzadko kiedy wierzymy w to, że ktoś coś robi dla innych zupełnie bezinteresownie. Doszukujemy się ukrytych intencji, korzyści majątkowych, wyrażamy niepocholebne opinie. Nasi wolontariusze spotkali się z takimi opiniami z ust rodaków, których wstyd nawet cytować. Działalności fundacji przyjrzał się dziennikarz Tomasz Molga z Wprost. Ogólne podsumowanie finansów fundacji jest - zdaniem dziennikarza - na plus. „Uważam, że w sensie biznesowym jest jedną z najlepiej zorganizowanych fundacji - gdzie stosunek przeżeranych pieniędzy na wydatki administracyjne, do wydatków na szczytne czele nie obrażają zdrowego rozsądku” - podsumowuje Molga. Ministerstwo zbadało rozliczenie finansowe WOŚP z ubiegłego roku. Poinformowano, że prawie 92 proc. zebranych środków fundacja przeznaczą na bezpośrednią pomoc charytatywną. Koszty administracyjne fundacji to zaledwie ok. 8 proc.

Cieszymy się, że w Irlandii Północnej znalazły się osoby, którym bliska jest ta inicjatywa i które przyłączyły się do akcji. Dzięki wspólnemu wysiłkowi podczas 22 finału WOŚP udało nam się zebrać £894,87.

Do akcji przyłączyły się:

Polska Szkoła w Belfaście, która zebrała £149,21

Polska Szkoła w Derry przy współpracy z Polish Anglers NI, która zebrała £58.08

Polska Szkoła w Craigavon, która zebrała £ 60.79

SAPNI, które uzbierało £ 18.07

Sklep Polish Deli w Lurgan zgromadził w swojej puszcze £ 12.98

Klub siatkarski PVC Eagles i PVC Syrena gościł na swoim meczu wolontariusza Tomasza Rzońce, w którego puszcze znalazły się £ 134.60 i jest to największa kwota zebrana przez wolontariusza.

DZIĘKUJEMY

Niestety w związku z fatalnymi warunkami pogodowymi a w konsekwencji z niską frekwencją organizator imprezy na rynku w Lurgan, Redaktor Naczelny Polskiego Magazynu, podjął decyzję o odwołaniu imprezy. Pomimo odwołania imprezy naszym wolontariuszom w fatalnych warunkach pogodowych udało się uzbierać £ 260,35. Polska Szkoła Sobotnia w Craigavon była sponsorem atrakcji dla dzieci, które miały odbyć się w Lurgan, jednak w związku z faktem odwołania imprezy, kwotę £200 przeznaczoną na wyżej wymienione atrakcje, przekazała do puszeki WOŚP.

Organizatorzy WOŚP w Lurgan są naprawdę zawiedzeni faktem, iż rodakom zabrakło chęci woli i wsparcia słusznego celu. Osoby, w których biło gorące serce Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i które pomimo pogody dotarły na rynek były równie zawiedzione, bo zamiast tłumy ludzi i dobrej zabawy zobaczyli przygotowania do likwidacji sceny. „Jestem oburzona skoro ja mogłam wziąć taksówkę i przyjechać z Portadown z dzieckiem po to by wesprzeć polską inicjatywę to gdzie są inni???” Dla organizatorów jest to lekcja na przyszłość, by nie porównywać Polaków w Polsce z polonią w Irlandii Północnej. W Polsce Polakom nie przeszkadza pogoda, deszcz, śnieg, mróz, dlatego tak wiele imprez organizowanych jest na zewnątrz, ale Polakom na emigracji przeszkadza już chyba wszystko.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy



Komisja liczenia pieniędzy w sztabie WOŚP w Lurgan: Agnieszka Sztajner- Iwińska, Urszula Nowak, Patrycja Chmielowicz





Organizator sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na terenie Irlandii Północnej Polskie NI Sieć Społeczna oraz Naczelny Polskiego Magazynu serdecznie dziękują wszystkim ludziom dobrej woli i otwartego serca za przyłączenie się do akcji. Szczególne podziękowania dla :

- Policji z Lurgan, która wspomogła polską inicjatywę pokrywając koszty wynajmu sceny i była pomocna podczas całego procesu przygotowawczego,
- urzędu miasta Craigavon a w szczególności zastępcy burmistrza Pana Councillor Colin McCusker, który wyraził chęć spotkania z Polakami regionu Craigavon a którego niestety wizyta została anulowana przez organizatorów z powodu niskiej frekwencji obecności oraz Bernie Marshall, która wspomagała proces przygotowawczy
- Dolores Kelly, która użyczyła biura partii SDLP na potrzeby WOŚP
- Pizzerii Amigos, która zasponsorowała pizzę dla wolontariuszy
- Justyny Czerny, która wsparła nas swoim pięknym głosem
- Tariq Tahir, Tara Griffin and Caolan McNeill, którzy wsparli nas swoimi zdolnościami muzycznymi
- wolontariuszy zbierających pieniądze, którzy poświęcili swój czas i nie przerazili się pogody
- wolontariuszy świadczących serwis pierwszej pomocy i ochrony
- sklepów: Spiżarnia z Portadown, Polish Deli z Lurgan, Droz – Pol z Dungannon, Smaczek z Magharafelt za przekazanie słodyczy dla dzieci
- wszystkich artystów, którzy mieli dobre chęci i chcieli wystąpić a których występy zostały anulowane
- wszystkich osób, którym nie straszna była pogoda i którzy przybyli na rynek w Lurgan, by wziąć udział w 22 finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.
- Moniki z Dundalk, która wsparła nas swoim doświadczeniem

Jesteście wielcy. DZIĘKUJEMY



The organizer the Great Orchestra of Christmas Charity in Northern Ireland: Polish NI Community Network and the Chief of Polish Magazine would like to thank all people who have a good will and an open heart for joining in on the action. Special thanks to:

- Police from Lurgan, who helped the Polish initiative by covering the cost of renting the stage and who have been helpful during the whole preparatory process,
- Craigavon-Borough Council and in particular Deputy Mayor Councillor Colin McCusker, who expressed his desire to meet with the Poles and the Craigavon region, but unfortunately his visit was canceled by the organizers due to the low turnout and Bernie Marshall, who assisted the preparatory process
- Dolores Kelly, who gave access to head office of SDLP for needs of The Great Orchestra of Christmas Charity
- Pizzeria Amigos, which sponsored the pizzas for volunteers
- Tariq Tahir, Tara Griffin and Caolan McNeill who supported us with their musical talent

Polskie NI Sieć Społeczna dziękuje Redaktorowi Naczelnemu Polskiego Magazynu Mariuszowi Tomsa za ogromny wkład wniesiony w przygotowanie wydarzenia, poświęcony czas i wsparcie polskiej inicjatywy.

AT



SAPNI dla WOŚP !

Sport Association Polonia NI, zorganizowała 12 stycznia w Belfaście, mecz piłkarski połączony z kwestą na rzecz 22. edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Na mecz przyjechały dwie drużyny Pff Polonia Belfast oraz FC Antrim, które miały wspólnymi siłami zmierzyć się z KP Sparta Belfast, która niestety w ostatniej chwili odmówiła uczestnictwa w tym spotkaniu. Trochę zdegustowane tą sytuacją, obie drużyny rozegrały mecz pomiędzy sobą, aby dołożyć od siebie małą cegiełkę na ten szczytny cel. Wszystkim uczestnikom tego spotkania, serdecznie dziękujemy!!!

Andrzej Lewinski



22 finał WOŚP

- drugi finał w Dundalk

Już po raz drugi w Dundalk odbył się Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem jednak, inaczej jak w roku ubiegłym za organizację całej imprezy wzięły się osoby prywatne. Ponieważ sztaby nie mogą być rejestrowane na osoby prywatne, cały sztab w Dundalk został zarejestrowany i mieścił się w salonie Monika Nail Bar w Dundalk i piecze nad sztabem objęła Monika, właścicielka salonu.

I zaczęło się...w sztabie znaleźli się sami szaleńcy, ludzie dzięki którym cały pomysł na realizację WOŚP w Dundalk zaczął nabierać "rumieńców". Ile ludzi-tyle pomysłów. Pierwsze zebrania zaczęły się już we wrześniu, bo planów było i jeśli chodzi o realizację również dużo było pracy przed nami.

W rezultacie Sztab Główny składał się z: szef sztabu:

Monika Krekora-Rurka - ogólne przygotowanie imprezy, sponsorzy, aukcje, licytacje...ogólnie wszystko,
Bogdan Rurka - wolontariusze, ochrona,
Anna Krok - pilnowanie żeby szefowa czegoś nie zapomniała hahaha strony internetowe, fb, kontakty z mediami,
Małgorzata Drzewiec - kuchnia i sponsorzy
Artur - sprzęt grający, kontakt z mediami
Ella - opieka nad zespołami, aukcje
Eugeniusz - wodzirej, główny prowadzący
do pomocy nam dołączali również Simul Polonia i Polska Szkoła w Dundalk, którzy mieli zadbać o imprezy towarzyszące m.in dla dzieci, pchlim targiem oraz kiermaszem ciast.

Postanowiliśmy w tym roku zacząć wcześniej przygotowywania, ponieważ zależało nam na ściągnięciu do Dundalk polskich artystów. Udało nam się ściągnąć: Projekt Borsuk z Koszalina, Lilly Hates Roses, Sonia Pisze Piosenki i zespół Apteka.

Zaczelismy już nasze Wośpowe granie w **czwartek 9-go stycznia** w Spirit Store, gdzie rockowo grali dla nas : Projekt Borsuk, Nevermind i na koniec gratka dla koneserów: Apteka. Ten koncert był mocny i z ciekawym podsumowaniem, bo zespół Nevermind znalazł menagera i zaczyna swoją poważną zabawę na scenie muzycznej.

W piątek 10-go zaczęliśmy już o 6.30 w The Pirates Den, specjalna impreza dla dzieciaków. Cały ten FUN DAY przygotowany i prowadzony był przez Simul Polonia i cieszył się ogromnym powodzeniem. Dzieciaków była prawie setka, a gier i zabaw było całe mnóstwo! O godzinie 20.30 dorośli przenieśli się z powrotem do Spirit Store, gdzie już czekał na nich niesamowity kąsek. Na początku bardzo ciepło i lirycznie zagrała nam Sonia, potem troszkę bardziej folkowo zagrał Dem Fools (grupa irlandzka, która już drugi rok gra z nami na Wielkiej Orkiestrze), następnie El Gray, którzy zaskoczyli nas profesjonalizmem i niesamowitym kunsztem muzycznym. Na koniec jednak mieliśmy prawdziwy smakotytek: dwójkę młodych ludzi którzy zaczęli swoją karierę na Open'er Festiwal w Polsce i grali specjalnie teraz dla nas... Lilly Hates Roses.

Sobota 11-go stycznia to był dzień Polskiej Szkoły w Dundalk i cała orkiestrowa impreza odbywała się właśnie u nich! Specjalnie dla dzieci i z dziećmi zbierane były pieniądze do puszek podczas gier.





I nadszedł ten dzień....12 stycznia. Już od rana spóźnieni, bo zaspaliśmy, w biegu przygotowywaliśmy resztę spraw, które były nie skończone, ustawialiśmy sprzęt i biegaliśmy za sobą żeby zacząć na czas. O 12.30 wystartowaliśmy!

Na dużej sali koncerty. Jeden za drugim: 4 Wheel Drive, Projekt Borsuk, Sonia, Nevermind, Dem Fools, Apteka, Lilly Hates Roses... piosenka za piosenką... tańce, wspólne śpiewanie.

Na drugiej sali natomiast stoiska z Saba Art, Wooden Puzzle, Fru Fru, U Moniki, Księgarnia Renatka, pchli targ, kołaczki Madzi i kiernasz ciast. Do tego wszystkiego gry i zabawy zorganizowane przez Polską Szkołę w Dundalk, Ferocity MMA ze swoimi pokazami walk, Armwrestling z konkursem na siłacza i siłaczkę Orkiestry oraz pokazy tańca irlandzkiego.



W trakcie imprezy odbywała się również "cicha aukcja", ponieważ sponsorzy (którym z całego serca dziękujemy) bardzo nam dopisali i mogliśmy dołożyć do puszek sporo grosza. Świąteczko do nieba było inne niż wszędzie bo na sale został wniesiony tort zrobiony specjalnie na tę okazję w kształcie serca, a następnie pokrojony i rozdany do spróbowania wszystkim, którzy jeszcze z nami byli.

O godzinie 19.30 odbyła się najważniejsza z aukcji w tym dniu: aukcja złotych rękawic Artura Szpilki z autografem. Artur specjalnie dla naszego sztabu przestał również krótki filmik, w którym zachęcał ludzi dobrej woli do wzięcia udziału w licytacji. Dzięki temu udało nam się zlicytować rękawice za kwotę 280 euro. Sukces i niesamowita radość bo takie licytacje zdarzają się rzadko.

Cały dzień mogliśmy również próbować polskiego jedzenia i polskich ciast przygotowanych specjalnie na tę okoliczność przez nasze wspaniałe wolontariuszki. Dodatkowo mogliśmy spróbować grilla specjalnie na tę okoliczność przygotowanego przez firmę Mróz.



Cała impreza była niesamowita, pełna miłości, szczerości i chęci dawania innym tego co w ludziach najlepsze. Z pierwszych danych wynika, iż zebraliśmy 536,26 funtów, 3136,57 euro i 29,13 złotych. Ale to jeszcze nie koniec bo wciąż czekamy na resztę puszek i pieniążków od sponsorów, pieniędzy za sprzedaż gadżetów itp.

Jako Sztab bardzo, ale to bardzo chcielibyśmy podziękować każdemu wolontariuszowi z osobna i wszystkim razem za włożone serce i czas.

BEZ WAS NIE MA NAS !!!!!





Polish Abroad Saturday School

„GŁODNEMU DAJ KAWAŁEK TWEGO CHLEBA, ALE SMUTNEMU DAJ KAWAŁEK TWEGO SERCA”

Przy współpracy z członkami klubu wędkarskiego Polish Anglers NI nasza szkoła przyłączyła się do zbiórki WOŚP. Znamy bajkę „O rybaku i złotej rybce” - wiemy, jak źle się skończyła, dlatego zorganizowaliśmy warsztaty z wędkarstwa. Poznawaliśmy tajniki wiązania węzłów, bezpieczeństwa na łodzi (można było wejść do prawdziwej łodzi wędkarskiej i odpalić silnik).



Dla najmłodszych przygotowano konkursy, zabawy oraz... łowienie ryb. Złotej rybki nie złowiliśmy, ale za to „złowiliśmy” chętnych ludzi dobrej woli, którzy darowali złotej rybce swoje serca w postaci pieniędzy. Podczas „łowienia” zebraliśmy £58,08. Zabawy było co nie miara! Oprócz tradycyjnego czerwonego serduszka-naklejki wszyscy uczestnicy zbiórki środków dla WOŚP otrzymali piernikowe serca.

BARDZO WAM DZIĘKUJEMY, że byliście z Nami i że pokazaliście, że **WARTO POMAGAĆ!!**

Zebrane przez Nas środki trafiły do sztabu WOŚP w Lurgan, a następnie zostaną przekazane do Sztabu Głównego WOŚP Jurka Owsiaaka.



W związku z ustaleniami Rady Polonijnej dotyczących zorganizowania wspólnej imprezy dla wszystkich szkół z terenu Irlandii Północnej mamy przyjemność zaprosić szkoły na uroczyste obchody Dnia Dziecka, które odbędą się 31 maja 2014r w Ulster Folk & Transport Museum.

Serdecznie zapraszam do wzięcia udziału w tej imprezie. Pomoc w organizacji zabaw i imprez towarzyszących w tym dniu, zaoferował objazdowy Teatr Lalek "Pinokio" z Polski.

W razie pytań proszę o kontakt
E-mail: dyrektor@pssbelfast.co.uk

Beata Dąbrowska - Dyrektor PSS Belfast

GABINET POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ

ANNA CHRZANOWSKA-MAŃKA M.A.Ph, M.P.Ps.Ass.

ANDRZEJ MAŃKA M.Ph.Sc. M.A.Ph. M.P.Ps.Ass.

BELFAST

☎ mob. 079 134 966 71

✉ e-mail: a.manka@op.pl



Polscy psychologowie z długoletnim doświadczeniem

depresje, nerwice, uzależnienia, kłopoty wychowawcze, trudności szkolne, konflikty małżeńskie, kliniczne problemy autyzmu

- PORADY - TERAPIE - BADANIA - KONSULTACJE -

GCS Gus Campbell
Solicitor Advocates

21 College Street ARMAGH BT61 9BT
T:(028) 3752 5999 F:(028) 3752 3622

10-12 Carleton Street PORTADOWN BT62 3EN
T:(028) 3833 4801 F:(028) 3835 0519

Pomoc w nagłych wypadkach 24h (028) 3752 5999

Prawo wypadkowe: błąd w sztuce lekarskiej, wypadki drogowe
Prawo rodzinne: rozwody, separacje, opieka nad dziećmi
Prawo karne: szkody kryminalne, wykroczenia w ruchu drogowym
Prawo cywilne: szkody i drobne roszczenia
Prawo własności: umowy związane z kupnem i sprzedażą nieruchomości



WELCOME !!!

Polish Deli

Always fresh bred, meat
and wide range of items



POLISH Deli

Try us! And see how
much you can save

WE RECOMMEND:

- BABY FOOD
- BREAD
- MEAT
- CHEESE, SWEETS
- BEVERAGES
- VEGETABLES

DO NOT MISS !!!

POLISH Deli

LURGAN 07708860660

POLISH Deli

Towarzyski samotnik!

Gdybym miała napisać artykuł na temat ludzi mających rodzeństwo to byłaby to chyba pierwsza od dawna bardzo trudna rzecz. Zwyczajnie nie mam pojęcia jak to jest mieć brata czy siostrę, nigdy się też specjalnie nad tym nie zastanawiałam. Jestem jedynakiem, a poprawniej jedynaczką z krwi i kości i jestem z tego osobiście bardzo zadowolona a nawet dumna.

Ta duma nie rozpiera mnie, dlatego, że jestem największą egoistką tego świata, ale uważam, że jedynacy to wyjątkowi ludzie, wielcy indywidualiści, a tacy są dla mnie najbardziej ciekawi i lubię się nimi otaczać. Co nie znaczy oczywiście, że osoby mające rodzeństwo nie posiadają również w/w przeze mnie cech. Dlaczego jednak jedynacy są często „brani pod lupę”? Ano właśnie z tego powodu, że pokutują stereotypy, które z rzeczywistością nie mają wiele wspólnego.

Jedynak uważany jest często przez ludzi pochodzący z rodzin liczniejszych niż 2+1 za egoistę, egocentryka, samolubnego odludka, który nie ma znajomych, a już na pewno brakuje mu przyjaciół. Nie potrafią się niczym z nikim dzielić, nie chcą nikomu pomagać. Mają wszystko tylko dla siebie, inni ludzie ich nie obchodzą. Ponad 120 lat temu amerykański psycholog Granville Stanley Hall stworzył bardzo niepoohlebny portret jedynaków. Uważał bowiem, że to ludzie bardzo samotni, kompletnie nie przystosowani społecznie, roszczeniowi. Jedynaków w tamtych czasach można było spotkać głównie wśród arystokracji lub wśród bardzo bogatych ludzi. Hall uważał ich za zepsutych egoistów i nieszczęśliwych samotników. Liczba rodziców, którzy decydują się na posiadanie jednego dziecka od lat 60-tych XX wieku, podwoiła się i nadal rośnie. Zdecydowano się zatem powrócić do badań Halla, ale też zacząć robić nowsze. Z tych właśnie wynika zupełna odwrotność w ocenie jedynaków. Zatem mit jaki stworzył wspomniany psycholog zostaje powoli obalany. Najnowsze badania oraz moje doświadczenie pokazują, że jedynacy to ludzie, którzy mają mnóstwo znajomych i są bardzo oddanymi przyjaciółmi. Odnoszą sukcesy w życiu, sięgają bardzo wysoko. Dowiedziono również, że rodzice jedynaków są o wiele bardziej szczęśliwi w życiu i spełnieni niż rodzice mający większą liczbę dzieci. Pewnie wiele osób się z tym nie zgodzi, ale takie są fakty wynikające z badań. Nie byłabym jednak sobą, gdybym opierała się tylko na naukowych tezach lub autopsji.

Zaczerpnęłam wiedzy od znajomych jedynaków, którzy na moją prośbę opisali swoje życie w „pojedynkę”. Wynika z tego fakt, że dla jednych bycie jedynakiem oznacza duże obciążenie. W różnych sferach życia. A to w pokładanych przez rodziców nadziejach, którym jedynak za wszelką cenę stara się sprostać, żeby nie zawieść.



To z kolei w opiece jedynaka nad rodzicami, kiedy ci tej opieki już wymagają. Przyznam szczerze, że mnie ta właśnie sytuacja przeraża najbardziej, bowiem mieszkając tak daleko od Polski,

„Osobiście uważam, że to ogromna krzywda jaką rodzice nam jedynakom wyrządzają, choć czasem robią to nieświadomie lub nie mają innego wyjścia.”

„Nie żałowałam też nigdy tego, że jestem jedynakiem. Zapewne jak byłam dzieckiem wiązało się to z wieloma przywilejami. Chociaż, że nie mogę powiedzieć że miałam wszystko czego zapragnęłam.”

„Nigdy nie czułam się jakaś „inna” dlatego, że jestem jedynakiem. Nigdy też nie brakowało mi towarzystwa, kolegów, koleżanek do zabawy. Chociaż muszę powiedzieć, że wśród tych wszystkich znajomych zawsze szukałam tej jednej, mojej, zaufanej przyjaciółki i tak jest zresztą do dzisiaj.”

„Bycie jedynakiem to dzieciństwo upływające w samotności, zwłaszcza podczas choroby, kiedy dziecko zmuszone jest do izolacji i skazane na swoje własne towarzystwo lub w lepszych okolicznościach na towarzystwo starszych od siebie rodziców lub krewnych.”

„Często mówi się, że jedynacy nie umieją się dzielić. Ja tak nie uważam, nie miałam nigdy z tym problemów.”

„Jedynacy wbrew opiniom są jednak ludźmi bardzo chętnymi do niesienia pomocy i szczodrymi chociaż muszę się przyznać że ja nie lubię się dzielić tym co już do mnie należy.”

Wywraca to życie do góry nogami i na dobrą sprawę nie wiadomo jakie znaleźć rozwiązanie żeby było dobre. Jedynacy mają podzielone zdanie co do tego czy czują się skrzywdzeni przez rodziców, że są jedynakami czy też nie. Zresztą jak zaraz pokażę, ich zdania różnią się od siebie w wielu kwestiach.

Wszystko co staje na naszej drodze uważamy za kolejne doświadczenie życiowe i przemyślenie do przodu. Nie po „trupach”, ale, dlatego, że tak nas nauczyło życie, że musimy sobie udowodnić, że jesteśmy dobrzy, bo w domu nie mieliśmy z kim rywalizować. Ale są osoby, które przyznają się do tego, że ich dużą słabością jest uzależnienie od rodziców, zbyt długi okres żyją bez własnego zdania. Przyznają również, że rodzice często ingerują w ich dorosłe życie, próbują wywierać wpływ na wychowanie wnuków i uwielbiają układać za nich i planować im życie. Osoba, która się do tego przyznała, uważa, że to na pewno jest sprawa charakteru. To fakt, ale nie tylko jej, ale i dominującego rodzica. Szczęście dziecka nie zależy od tego czy będzie miało brata czy siostrę, ale czy ma szczęśliwych rodziców.

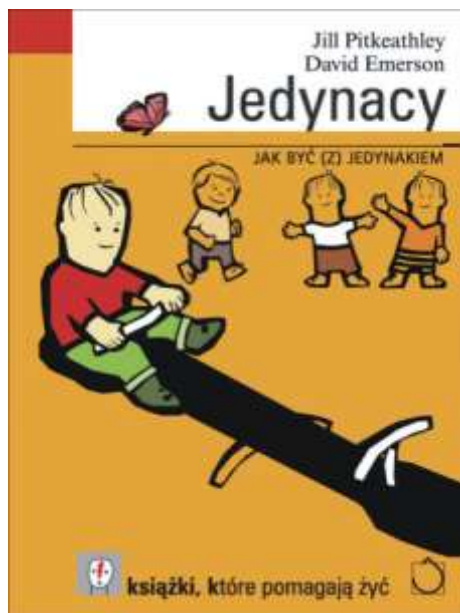


Dlatego tak ważne jest żeby nie przekładać swoich ambicji na dziecko, nie wywierać na nim presji. Ale to akurat dotyczy nie tylko jedynaków. Jedynak bez wątplenia ma swój świat w którym lubi mieć wszystko poukładane i na swoim miejscu. To, że często stara się być w centrum zainteresowania akurat nie powinno nikogo dziwić bo skoro całe dzieciństwo tak właśnie był traktowany, no to logiczne jest, że nie zmieni tego od tak na pstryknięcie palca. Nie wiem jak się układają relacje w związkach jedynaka z osobą, która posiada rodzeństwo bo sama mam męża, który jest jedynym dzieckiem swoich rodziców.

Ale wiem, że często ludzie będący jedynakami decydują się na większą ilość dzieci. Ja i wielu moich znajomych jednak postanowiliśmy pozostać przy schemacie 2+1. Są też wśród nas tacy, którzy wcale nie decydują się na dziecko. Bez względu na to jaką decyzję podejmujemy nikt nie powinien zadawać pytań typu "Dlaczego robisz krzywdę swojemu dziecku, że nie ma rodzeństwa", „Dlaczego wychowujesz życiową kalekę” bo i takie pytania padają, albo stwierdzenie „Mieć jedno dziecko to jest czysty egoizm” No i co z tego, pytam? Zdrowy egoizm jest jak najbardziej wskazany dla każdego. Samarytanizm jest cechą, która nie każdemu musi się podobać i nie każdemu może odpowiadać. Jedynacy to ludzie bardzo chętnie pomagający innym, ale dbający również o siebie. To wyjątkowi przyjaciele, ponieważ znaczną część ich życia zajmuje szukanie towarzystwa i zabieganie o nie, zatem, kiedy już znajdą to odpowiednie to stara się o nie dbać, żeby nie stracić. Jedynacy są nietuzinkowi, mają często pasje swojego życia, którym oddają znaczną część swojej uwagi. Nazywanie jedynaka życiową kaleką jest nie tyle niegrzeczne co niesprawiedliwe. Dzieci często bywają niesamodzielne, ale nie tylko te jedyne. To kwestia podejścia do tego przez rodziców. Zbytnia opiekuńczość jest na pewno domeną rodziców jedynaka no bo o kogo mają w końcu dbać jak nie o swoje jedyne dziecko. Ale dziecko z czasem staje się coraz bardziej samodzielne i posiada te cechy, które opisałam w powyższym tekście. Tak jak od wszystkiego są wyjątki od reguły, tak też za różne decyzje płacimy w różny sposób. Raz tracimy, raz zyskujemy. Czyli to co zdarza się każdemu z nas.

Nie bójmy się nawiązać przyjaźni z jedynakiem myśląc, że to będzie układ z egoistą, bo może się okazać, że to będzie najlepsza inwestycja naszego życia. W dzisiejszych czasach, gdzie rządzi interesowność, brak zaufania prawdziwy przyjaciel to skarb, można powiedzieć unikat, a taki właśnie może uda się znaleźć wśród tych „nieszczęśliwych” samotników. Dziękuję dziewczyny za pomoc w dostarczeniu mi Waszych, jakże cennych wypowiedzi!

Agnieszka Sztajner-Iwińska



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO!

... „Nie wiem, co się ze mną dzieje, przecież mam dobre wykształcenie i konkretny zawód, ale pracuję już czwarty rok jako sprzątaczką, bo nie mam siły nic zmieniać, nie chcę nic zepsuć i wystarczy mi to co dostaję”...
(33 lata, dobre studia, konkretny zawód)

Oj jak często słyszę te słowa w czasie terapii! I wychodzi to w czasie spotkań z młodymi ludźmi, często nie od razu. Jak się później okazuje, jest to jedna z przyczyn rozczarowań, beznadziei a nawet depresji. Bolesną niestety prawdą jest to, że wielu z nas pracuje zdecydowanie poniżej swoich kwalifikacji, wykształcenia i umiejętności. Nieraz zastanawiałem się, jaka jest tego przyczyna i doszedłem do wniosku, że w zasadzie są dwie główne:

- Pierwsza to specyfika kraju i regionu. Musimy sobie zdać sprawę, że zarówno Zjednoczone Królestwo jak i sama Irlandia przez wieki były trochę izolowane od reszty kontynentu z racji swojego wyspiarskiego pochodzenia. Emigracja była ściśle kontrolowana i zawężała się głównie do krajów byłych brytyjskich kolonii. Ludzi wykształconych przyjeżdżało niewiele i większość imigrantów rozpoczynała (i niestety kończyła) swoją karierę jako robotnicy, pracownicy fizyczni, służba czy obsługa. Jest w tym wszystkim pewien aspekt ksenofobiczny miejscowych decydentów i urzędników. Z pewnym powątpiewaniem, a nawet podejrzliwością patrzą na nasze wykształcenie, świadectwa i dyplomy. Dziwią się często dlaczego ludzie z takim doświadczeniem opuszczają swój kraj w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy! Sam tego doświadczyłem przed kilkoma laty, kiedy aplikując do jednego z lokalnych towarzystw ds. autyzmu, dowiedziałem się po interview, że moje wykształcenie psychologiczne, a szczególnie kurs doktorancki, są „za wysokie”, że jest im potrzebny zwykły pracownik po lokalnym kursie. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że chciałem tam pracować jako zwykły wolontariusz, aby poznać specyfikację systemu opieki! Nic dodać, nic ująć. Zostaje nam tylko przyjąć to jako sytuację, na którą na razie mamy mały wpływ, pewien relikwyt przeszłości, który na pewno będzie się zmieniał z czasem.

- Druga przyczyna niestety tkwi w nas samych. Tak jak ta pierwsza jest od nas niezależna, zewnętrzna, tak ta druga ściśle jest związana z nami, z naszą postawą, nastawieniem i motywacją. Poniżej będę się starał wymienić przyczyny, które powodują, że niejako tkwimy w miejscu, szukając wykrętów, samo-wy tłumaczeń i usprawiedliwień tego status quo. Oto kilka z nich:

1. Na razie nic nie będę zmieniać. Jest to lęk przed zmianą. Często słyszę, że „ na razie nic nie chcę zmieniać, bo mam pracę i nie mam czasu na naukę i poszukiwania”. Gdzieś w nas wtedy tkwi lęk, że może to spowodować zawężenie albo nawet utratę tego co już mamy, mimo że wcale do końca z obecnej sytuacji nie jesteśmy zadowoleni. Satisfakcjonuje nas przysłowiowy „wróbel w garści.”

2. Mój angielski jest za słaby. Tłumaczymy swoją bezczynność faktem, że nie posługujemy się tym językiem jak miejscowi, bo i przecież nigdy nie będziemy! A z drugiej strony jakże niewiele robimy, aby go rzeczywiście lepiej poznawać, szkolić się i ćwiczyć! Nawet



rozpoczęty kurs kończymy po kilku lekcjach czy spotkaniach, bo albo jest nudny albo za trudny. Wracamy do polskich czasopism, polskiej telewizji i ze wstydem do lekarza czy urzędu idziemy z tłumaczem lub młodszą latrością! Słyszałem nawet takie wytłumaczenie, że „angielski mi w zasadzie nie jest potrzebny, bo w pracy prawie sami Polacy, kupuję w polskim sklepie, oglądamy tylko polską telewizję i nawet gazety mamy polskie”.

3. Przecież już za późno na naukę. Pokrętnie wytłumaczenie oparte przede wszystkim na lenistwie i bazujące na błędnym mitem, że nauka jest dla młodych, a osoby starsze już tak nie chłoną wiedzy. Andragogika, wiedza o uczeniu się dorosłych, jasno pokazuje, że sprawność intelektualna utrzymuje się bardzo długo, a niewielki spadek odnotowywany jest dopiero po...sześćdziesiątce!

4. W sumie, to przecież trochę wstyd. Nie pogłębiajmy swojej wiedzy i umiejętności i z tego powodu, że musimy jeszcze się uczyć, że jesteśmy niedouczeni, że tak jak dzieci i młodzież chodzimy na kursy czy do szkoły. Ten fałszywy wstyd szczególnie występuje u rodziców, którzy są przekonani, że powrót do ławy szkolnej obniży ich rodzicielski autorytet i ośmieszy ich w oczach dzieci. A przecież nic bardziej błędnego! Nasze dzieci docenią to na pewno (jeżeli nie teraz, to na pewno w przyszłości), że rodzic miał odwagę podjąć edukacyjne wyzwanie, a sytuacja wspólnego rozwiązywania zadań z chemii, fizyki czy matematyki po angielsku, może być wspólną zabawą i dodatkową „lekcją wychowawczą” dla młodego pokolenia.

5. Nie mogę się zabrać, nie mogę się przemóc. I nic dziwnego, bo ten strach przed nowym, lęk przed ośmieszeniem paraliżuje nasze poczynania. Na to nakłada się frustracja, że stoimy w miejscu kolejny rok wymyślając co raz to inne wytłumaczenia i powody naszej bezczynności. A przecież świat idzie szybko do przodu, czyli wniosek z tego jeden, że kto stoi, ten w rzeczywistości się cofa! Pojawiają się wtedy typowe dla frustracji zjawiska zmiany naszych postaw, opinii i zachowań. Stronimy od ludzi mimo wszystko kształcących się, wybierając towarzystwo ludzi o podobnych, uwstecznionych poglądach. Zawężamy nasze zainteresowania do rzeczy prostych, banalnych a nawet prymitywnych. Bagatelizujemy a nawet deprecjonujemy sukcesy i osiągnięcia innych, którzy twardo i z uporem realizują swoje plany i działania w zdobywaniu wiedzy i doświadczenia.

Skoro znamy przyczyny i powody naszego braku **aktywności w tym zakresie, to nie pozostaje nam nic innego, jak ostro i zdecydowanie zabrać się do działania, stawić czoło trudnościom i odważnie zabrać się do pracy. W tej sferze nie ma starych i młodych, bo wszyscy jesteśmy zawsze młodzi, jeżeli chodzi o zdobywanie i pogłębianie wiedzy, czyli...
MŁODZI, DO NAUKI MARSZ!**

ANGIELSKI PRZY HERBACIE I CIASTKACH

RUSZYŁ KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO PRZY HERBACIE I CIASTKACH DLA MATEK Z MAŁYMI DZIEĆMI I WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY MOGĄ PRZYJŚĆ PRZED POŁUDNIEM W KAŻDY PIĄTEK. **LEKTOR PROWADZI ZAJĘCIA PO POLSKU I ANGIELSKU.** NIEZWYKLE PRZYJAZNA ATMOSFERA. ZAPEWNIAMY PEŁNĄ OPIEKĘ NAD DZIEĆMI PODCZAS TRWANIA ZAJĘĆ.

Miejsce kursu; Newry carers na zdjęciu!
Koło szkoły podstawowej
tzw: czerwonych mundurków.



18 Stycznia rozpoczęliśmy sobotni kurs nauki angielskiego. Zajęcia odbywają się w Arts Centre, w budynku obok Ratusza. Pierwsza grupa zaczyna o godzinie 10.00 a druga – lekko zaawansowana – o godzinie 12.00. Ciągłe jeszcze są wolne miejsca, szczególnie na kursie popołudniowym. Zapraszamy na zajęcia wszystkich tych, którzy docenią udział polskiego nauczyciela, który w czasie zajęć pomaga słuchaczom zrozumieć znaczenie słów oraz zawitości gramatyki języka angielskiego.

**NIGDY NIE BYŁO AŻ TYLU MOŻLIWOŚCI
UCZENIA SIĘ ANGIELSKIEGO.
DLATEGO KONIEC Z WYMÓWKAMI !!!**





Mandy - nauczyciel prowadzący



Słuchacze z nauczycielem - Mandy Pasparaki



Kasia ze swoimi uczniami



Waldemar i Zbigniew



Kasia Piwowarczyk
- nauczyciel wspierający



Ginta i Juris



Hanna, Lidija



Rafał

ANGIELSKI PRZY
HERBACIE I CIASTKACH

Centrum Pomocy Mniejszościom Narodowym



OFMDFM

Office of the First Minister and
Deputy First Minister
www.ofmdfmi.gov.uk



Centrum Pomocy Mniejszościom Narodowym znajduje się w budynku Urzędu Miasta Newry pod adresem **Bank Parade, Newry, BT35 6HR**

Centrum oferuje :

- kompleksowe doradztwo i wsparcie dla mniejszości etnicznych
- pomoc w wypełnianiu formularzy
- udziela informacji na temat prawa pracy, dostępnych rodzajów zasiłków, szkolnictwa, opieki zdrowotnej, spraw mieszkaniowych i innych
- kieruje do odpowiednich instytucji
- kontaktuje z prawnikami
- organizuje spotkania informacyjne

Wsparcie można także uzyskać w Centrum Seashell, Newcastle Street, Kilkeel w każdy pierwszy piątek miesiąca od 14.00 do 16.00 oraz w Lir Dom, Dungormley Estate, Newtownhamilton w dwa czwartki w miesiącu od 10.00-13.00

Kontakt: Artur Kmiecik: ethnicsupport@newryandmourne.gov.uk,
tel. 028 30252544

Godziny otwarcia:

Poniedziałek, środa:

09:00 - 17:00

Wtorek:

14:00 - 17:00

Czwartek: 14:00 - 22:00

(po uzgodnieniu terminu)



Newry and Mourne Ethnic Minority Support Centre is located at Newry Town Hall. The Centre provides a comprehensive advice and support service for ethnic minority residents of the District on issues such as rights, access to services, benefits etc. The Centre also arranges information sessions and regular advice clinics in partnership with Citizens Advice Bureau and Northern Ireland Housing Executive.

Contact: Artur Kmiecik:

ethnicsupport@newryandmourne.gov.uk,
tel. 028 30252544

Ethnic Minority Support Centre Centrum Pomocy Mniejszościom

Zaprasza Wszystkich na
Kursy Języka Angielskiego
z irlandzkim i polskim nauczycielem

Kursy organizowane są
w różnych miejscach
w Newry.

**Zadzwoń
by dowiedzieć
się więcej.
ZAPRASZAMY!**



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI: 028 3025 2544

WIĘC CHODŹ POMALU) MÓJ ŚWIAT!

Dzień Zakochanych to przede wszystkim czas, w którym okazujemy uczucie tym, których kochamy. I mimo, że jest to przede wszystkim święto tych nieco starszych, to nie można zapomnieć o dzieciach, które również mają potrzebę miłości i chcą się nią dzielić z innymi. W Walentynki warto podziękować rodzicom, dziadkom, przyjaciołom - za to, że nimi są.

Wspaniałym sposobem mogą okazać się ręcznie wykonane kartki. Po prostu wytnij z kolorowego papieru technicznego odrysowane wcześniej serca wyklej je do swojej laurki, dodaj miłe życzenia i gotowe!



Zrób zabawną i słodką walentynkę dla swoich bliskich. Udekoruj mały słoiczek i włóż do niego słodki podarunek.

Potrzebne będą:

- umyty mały słoiczek
- papier do pakowania prezentów
- odrobina białego i różowego papieru
- klej
- dwustronna taśma dystansująca
- odrobina białej bibuły
- wstążka
- nożyczki

Wykonanie:

Z papieru do pakowania prezentów wytnij prostokąt - metkę i przyklej ją do słoika jako tło dla naszego serca. Następnie z różowego papieru wytnij serduszek, zaś z białego - dwa skrzydełka i przyklej je do tylnej części serduszka. Całość przyklej do słoika za pomocą taśmy dwustronnej.

Wsymp do słoika cukierki. Na koniec udekoruj wieczko bibułą i przewiąż wstążeczką.

Walentynki - 14 lutego

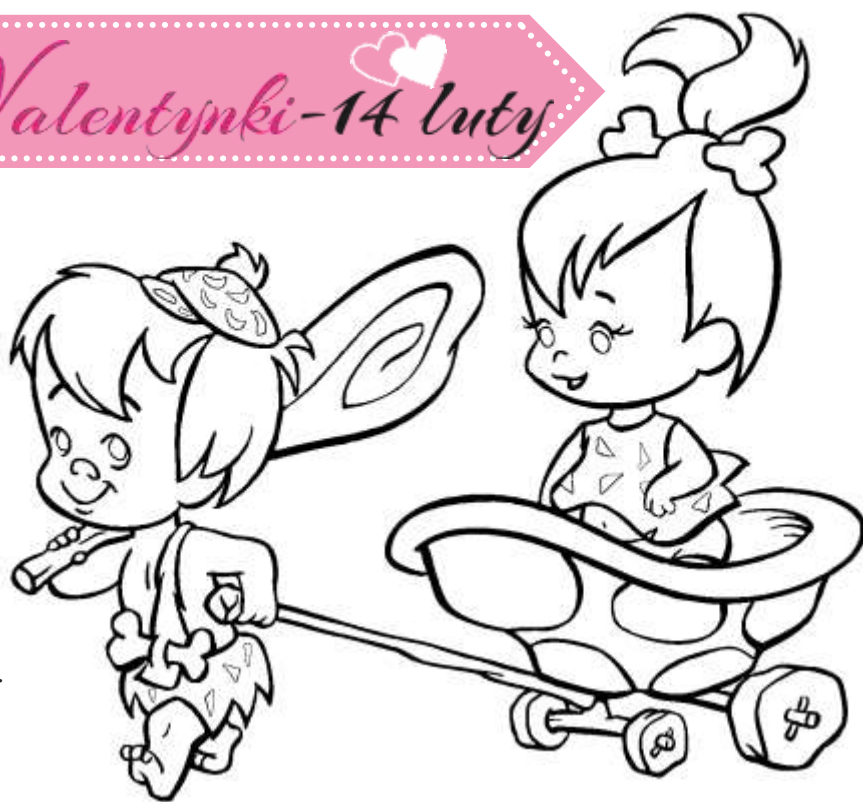
Walentynkowe lizaki

Do ich wykonania potrzebujemy:

- lizaki (najlepiej płaskie by łatwo trzymały się brystolu)
- 2 arkusze kolorowego brystolu (kolory dowolne, aczkolwiek zestawienie różowego serca z zielonymi listkami wydaje się być idealne na Walentynki :)
- taśma dwustronna
- nożyczki

Wykonanie:

Z brystolu wytnij serduszka oraz listki. Następnie przy użyciu taśmy dwustronnej przyklej lizaki do serduszek. Na koniec udekoruj patyczek doklejając listki. Mama, tato, babcia czy dziadek będą z pewnością zachwyceni taką słodką walentynką.



Niby pani Miłka wyglądała tak samo jak zwykle, ale przedszkolaki wyczuwały w niej zmianę-tylko jaką?!

- Wiem!- szepnęła schowana za krzakiem Rozalka. - Nie poprawia sobie grzywki tak często jak przedtem!

Grześ wyrżał z za zjeżdżalni. Może i prawda. Ale to chyba nie o grzywkę chodziło. Pani Miłka ogólnie wydawała się jakaś taka... inna.

- A może po prostu ząb ją boli? - wtrącił rezolutny Bodzio. - I myśli, gdzie by tu pójść do dentysty?

Rozalka spojrzała na niego z politowaniem.

- No co?! - zirytował się Bodzio.

- Kiedy ostatnio byłeś u dentysty?

- Wczoraj!

- I co uśmiechałeś się przedtem?

Chłopiec umilkł. Wprawdzie jego pani dentystka jest bardzo miła, ale Bodziowi nie zdarzyło się jeszcze myśleć o wizycie u niej z uśmiechem.

- Nie pamiętam - mruknęła dyplomatycznie.

- To ja ci mówię, że nie - zasapała Rozalka. A pani Miłka uśmiecha się co chwila, jakby ktoś łaskotał ją w piętę.

Na potwierdzenie tych słów pani Miłka uśmiechnęła się szeroko, a potem powędrowała wzrokiem za ogrodzenie przedszkola. Rozalka, Grześ i Bodzio odruchowo zerknęli na jej nogi. Nie, nikt pani Miłki w piety nie łaskotał.

- Może pajacyk coś wie? - odezwał się po chwili Bodzio. - W końcu zna ja dłużej niż my, prawda?

Prawda, prawda. Pajacyk znał panią Miłkę z czasów, gdy nie była jeszcze panią, lecz po prostu Miłką - i gdy nie wiedziała, kim chce zostać: aktorka czy przedszkolanką.

- Nie wiesz, co się dzisiaj dzieje z panią Mił... - zaczęła Rozalka, ale po chwili zamilkła i wytrzeszczyła na pajacyka oczy.

On także wyglądał inaczej niż zwykle. Siedział w piaskownicy i nie spuszczał wzroku z przyniesionej przez Zosię lalki, co i raz wdychał.

- Może to jakaś zaraźliwa choroba? - wybełkotał Grześ.

- Rozalka uciekaj!

Rozalka poczuła, że jest jej słabo. Grześ się o nią troszczy - co za radość! Piaskownica, zjeżdżalnia, huśtawki, budynek przedszkola, wszystko to zawirowało wokół niej i Rozalka klapnęła nagle obok pajacyka. Na jej twarzy pojawił się rozanielony uśmiech - taki sam, jaki co parę sekund stała za ogrodzenie pani Miłka.

- Trzeba zawiadomić panią dyrektor - powiedział drżącym głosem rezolutny Bodzio.

Ale Grześ, nie zważając na niebezpieczeństwo, skoczył

do przodu, chwycił Rozalkę pod ramiona i wyciągnął ją z piaskownicy. Pani Miłka ocknęła się z zamyślenia i spojrzała na nich niewiele rozumiejącym wzrokiem.

- Zwariowaliście? - wykrztusiła, wstając z ławki. - Rozalka, co z tobą.

- Nie wiem.. - szepnęła uszczęśliwiona Rozalka.

- Niech pani do nich nie podchodzi - ostrzegł Bodzio.

- Dlaczego? - zdumiała się pani Miłka.

- Już chyba i atak za późno... - jęknęła Rozalka, zwisając w ramionach spoconego Grzesia. - Na pożegnanie cię pocałuję, mój bohaterze.

Grześ puścił Rozalkę i odskoczył w bok jak oparzony.

- No wiesz! - obruszył się. - Ja cię ratuję, a ty mnie chcesz całować?!

- Nie wstydz się - stęknęła Rozalka, leżąc przy zjeżdżalni. - Powiedz, że mnie kochasz!

Grzesia zatkało. Nie tylko jego zresztą - pani Miłka również wyglądała na oszołomioną. Podobnie jak i pani dyrektor, która wezwana przez

Bodzia, nadchodziła właśnie od strony przedszkola.

- Jak widzę, dzisiejsza lekcja jest o miłości - mruknęła, przystając obok pani Miłki.

- To nie lekcja, to samo życie - poinformowała mądra Zosia. - Rozalka zakochała się w Grzesiu, pajacyk w mojej lalce, a pani Miłka w przedszkolnym ogrodzeniu.

- Co?! - wykrztusił pajacyk, Rozalka i pani Miłka.

Oczy wszystkich mimowolnie skierowały się w stronę ogrodzenia. Otaczające je krzewy wyraźnie zdrząły.

- Co pan tam robi, kawalerze? - zapytała głośno pani dyrektor.

- Ja? - Nad ogrodzeniem pojawiła się głowa jakiegoś mężczyzny. - Czekam.

- A na kogo pan czeka? - kontynuowała przesłuchanie pani dyrektor.

- Na Miłkę... - wyznał mężczyzna.

- To mój narzeczonny - powiedziała zarumieniona pani Miłka. - Kuba.

Dzieci spojrzały na siebie znacząco.

- Pani Miłko, wołałabym, żeby zakochała się pani w ogrodzeniu - powiedziała pani dyrektor.

- Miałabym pewność, miałabym pewność, że nie odejdzie pani z pracy.

- Nie mam takiego zamiaru! - pisnęła pani Miłka.

Ale pani dyrektor jej nie usłyszała, bo wraz z dziećmi pękła ze śmiechu.



Miłość - uczucie, które potrafi dokonywać cudów.

Jakich? A choćby takich: obcy pan spotyka obcą panią, a po jakimś czasie oboje nie mogą sobie wyobrazić życia bez siebie - no i stają się mamą i tatą. Dziwne prawda? Bo miłość jest trochę, jak superklej - łączy ze sobą ludzi. Tatę z mamą, mamę z córeczką, córeczkę z braciszkiem, braciszka z babcią - i tak dalej. Można kochać rodziców, dziadków, siebie samego, a nawet... chomika! Ludzie zakochani są szczęśliwi, radośni i mają ochotę świat zmieniać na lepsze.

No, chyba, że zakochali się nieszczęśliwie, bez wzajemności - na przykład jakiś pan kocha jakąś panią, a ona jego nie. Wtedy świat wydaje się temu panu smutny i ponury. Ale miłość jest zaraźliwa i często pani zaczyna pana w końcu kochać. Gorzej, gdy to małemu dziecku zdaje się, że rodzice go nie kochają. Albo kochają je mniej niż brata lub siostrę. Na szczęście okazuje się to przeważnie nieprawdą. Podsumowując więc - miłość jest uczuciem, w którym wszyscy powinni się zakochać. Świat będzie wtedy weselszy.

1										
2										
3										
4										
5										
6										

1. Zakochała się w Grzesiu.
2. Przyniosła lalkę.
3. Uratował Rozalkę.
4. Bodzio- wezwał dyrektorkę.
5. Pani.... – nauczycielka.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

Przygotowała: Katarzyna Pawlikowska - Golonka



Jasełka w wykonaniu uczniów z PSS w Craigavon oraz dzieci z parafii w Lurgan.

29 grudnia 2013 roku w salce parafialnej przy kościele Świętego Piotra można było obejrzeć jasełka w wykonaniu uczniów z PSS w Craigavon oraz dzieci z parafii w Lurgan, przygotowane po kierunku mgr Wiesławy Piskorskiej. Na widowni zasiedli rodzice małych aktorów a także mieszkańcy Lurgan. Publiczność mogła towarzyszyć Marii i Józefowi, poszukującym schronienia przed okrutnym królem Herodem. Piękna scenografia, doskonała gra aktorska, kostiumy oraz wspaniały chórak śpiewający kolędy przy akompaniamencie gitary, sprawiły, że każdy mógł poczuć magię świąt i przeżyć ponownie cud narodzin naszego Zbawiciela. Po przedstawieniu ks. Marian Jachym złożył wszystkim zebranych serdeczne życzenia i zaprosił do wspólnego łamania się opłatkiem a także na mały poczęstunek przygotowany przez PSS i grupę parafian. Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania jasełek i spotkania opłatkowego. Katarzyna Pawlikowska-Golonka i Polskie NI Sieć Społeczna.



Ciepła chwila z książką „Pod mocnym aniołem” Jerzy Pilch

Kilka dni temu na ekrany polskich kin wszedł film na podstawie właśnie tej książki. Autobiografii właściwie, ponieważ autor opisuje swoje życie w czasach największych ciągów alkoholowych. Patrząc na Jerzego Pilcha, autora wielu poczytnych książek, napisanych doskonałym językiem, w wielkim stylu, nigdy byśmy nie pomyśleli, że miał takie problemy.

A jednak! W swoim opowiadaniu zdaje czytelnikom relacje z przebiegu swoich kilkunastu odwyków. Przedstawia towarzyszy swojej niedoli, często ludzi wykształconych, którzy przed leczeniem piastowali ważne i odpowiedzialne stanowiska. Jeden z krytyków napisał: "Na szpitalnym oddziale deliryków nie ma przypadkowych bohaterów. Tutaj trafiają zasłużeni bojownicy alkoholowej sprawy – wieloletni nałogowcy na granicy śmierci. Mężczyźni z przeszłością i kobiety po przejściach często nie pamiętają ani swej przeszłości, ani słynnych przejść. Wszystkiemu winna woda – wspólny mianownik tuższych biografii." Książka jest swoistego rodzaju geniuszem literackim, która w 2001 roku została uhonorowana Nagrodą Literacką NIKE. Jest dramatycznym wyznaniem autora, gdyby nie wyszedł On z nałogu, można by

powiedzieć, że jest wołaniem o pomoc. Tam rzeczywistość miesza się z pijackimi zwidami, sen z jawą, rozpacz z błogością. Pisarz nie pamięta, czy opisuje czas czterdziestu czy stu czterdziestu dni i nocy w czasie których wlewał w siebie gorzką żołądkową i brzoskwinowe premium bez przerw. Jest to ponura opowieść o ludzkim upadku, która skrywa w sobie wielką tajemnicę nadziei. Tak też się zresztą stanie, bo ten kilkuletni, nieludzki nałóg uda się w końcu pokonać.

W jaki sposób i kiedy, przekona się każdy kto przeczyta książkę i kto zapozna się z życiorysem autora. Mimo choroby alkoholowej, życiorysu bardzo barwnego, bo i postać jest ciekawa. Pilch to wielki intelektualista, człowiek z ogromną wiedzą, talentem. Bo takowy właśnie trzeba posiadać, żeby w sposób ironiczny, przewrotny pokazać jak cienka linia jest pomiędzy zwykłym wypiciem kieliszka a popadnięciem w tą niszczącą życie nieuleczalną chorobą. Ponieważ:

„Piję, bo piję. Piję, bo lubię. Piję, bo się boję. Piję, bo jestem obciążony genetycznie. Wszyscy moi przodkowie pili. Pili moi pradziadowie i dziadowie, pił mój ojciec i piła moja matka. Nie mam ani siostr, ani braci, ale jestem pewien: gdyby byli na świecie, wszystkie moje siostry by piły i wszyscy moi bracia również by pili. Piję, bo mam staby charakter. Piję, bo coś mi się przestało w głowie. Piję, bo jestem zbyt spokojny i chcę się ożywić. Piję, bo jestem nerwowy i chcę ukoić nerwy.

Piję, bo jestem smutny i chcę rozweślić duszę. Piję, kiedy jestem szczęśliwie zakochany. Piję, bo daremnie



szukam miłości. Piję, bo jestem zbyt normalny i potrzebuję odrobiny szaleństwa. Piję, gdy coś mnie boli i chcę ukoić ból. Piję z tęsknoty za kimś. I piję z nadmiaru spełnienia, kiedy ktoś przy mnie jest. Piję, kiedy słucham Mozarta i kiedy czytam Leibniza. Piję z powodu cielesnego uniesienia i piję z powodu seksualnego głodu. Piję, kiedy wypijam pierwszy kieliszek, i piję, kiedy wypijam ostatni kieliszek, wtedy piję tym bardziej, ponieważ ostatniego kieliszka nie wypitem nigdy."

„Gdybyś nie pił, byłbyś szczęśliwszy, ale rozumiałbyś mało."

Agnieszka Sztajner- Iwińska



Nieposługujący się językiem angielskim nie dostaną zasiłku.

Nieposługujący się językiem angielskim nie dostaną zasiłku, informuje Mail on Sunday The Telegraph. Dostęp do świadczenia zostanie znacznie utrudniony: nie będzie ulotek w językach obcych, ani opłacanych z brytyjskiego budżetu tłumaczy. Zapowiedzi ograniczenia dostępu do świadczeń padły ze strony brytyjskiego premiera. Jak podaje Telegraph, David Cameron chce, by zaprzestać udzielania porad w sprawie zasiłków w innych językach, niż angielski. Oznaczałoby to koniec z ulotkami w sprawie korzystania ze świadczeń oraz rezygnację z tłumaczy w urzędach.

Korzyści, jakie miałyby przynieść taka zmiana, to oszczędności na tłumaczeniach, utrudnienie dostępu do zasiłków oraz jednocześnie mobilizowanie przybyszów do nauki angielskiego.

Autorem pomysłu jest minister ds. pracy i emerytur, Iain Duncan Smith. Jak podaje Telegraph, sam minister oraz premier podchodzą do planu entuzjastycznie; koalicyjni koledzy z Partii Liberalno-Demokratycznej już niekoniecznie. Znane prasie partyjne źródło skomentowało, że pomysł nie został uzgodniony z koalicją i że konserwatyści nie powinni "ścigać się z UKIP w niedzielnych wydaniach gazet".

Plan nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony, informuje Telegraph, a to z uwagi na spór, jaki wywiązał się w jego sprawie między premierem, a jego zastępcą, Nickiem Cleggim.

(op) Onet Źródło: www.emito.net

Kto najlepiej zarabia na Wyspach?

517 funtów tygodniowo - tyle wynosiły średnie zarobki mieszkańca Wielkiej Brytanii w 2013 roku. Kto mógł natomiast liczyć na dużo większe pensje, a w jakich zawodach zarabiałoby się najmniej?

To właśnie oni są odpowiedzialni za podejmowanie decyzji na najwyższym szczeblu, a tym samym - za generowanie zysków dla firmy. W trudnych ekonomicznie czasach ich kierownictwo może odwrócić losy spółki - również przyspieszyć jej upadek. Niewiele mniej - bo 1 528 funtów tygodniowo - zarabiają piloci. W sytuacjach awaryjnych to od ich zimnej krwi zależą losy samolotu.

Na podium znalazł się też kontroler lotów - jego średnia pensja to 1 328 funtów tygodniowo. Z wykonywaniem tego zawodu wiąże się jednak szereg wymagań i duża odpowiedzialność. To on kieruje samoloty do właściwych terminali, a potem na odpowiedni pas startowy.

To od niego zależy, żeby samoloty miały się w powietrzu w bezpiecznej odległości.

Na zarobki nie mogą narzekać też dyrektorzy marketingu i sprzedaży. Za 1 289 funtów tygodniowo muszą dobrze sprzedać produkt i zapewnić sukces kampanii marketingowych. Listę pięciu najlepiej opłacanych zawodów na Wyspach - z 1 258 funtami za tydzień - zamykają prawnicy.

Jakie są w takim razie najgorzej opłacane profesje? Jak wyliczył ONS, to: fryzjerzy (257 funtów), kelnerzy (257), pracownicy baru (258), pracownicy kuchni (262) i kasjerzy (263). Onet. Źródło: londynek.net

Zasiłki tylko gdy znasz angielski, matematykę i obsługujesz komputer.

Nowa propozycja zmian w systemie pomocy społecznej wychodzi tym razem z Partii Pracy. Ma zaproponować ona rozwiązanie, zgodnie z którym wypłacanie zasiłku bezrobotnym zależne będzie od posiadanej przez nich znajomości angielskiego, matematyki i podstaw obsługi komputera, podaje BBC.

Każdy nowy beneficjent pomocy przysługującej przy braku zatrudnienia musiałby w ciągu sześciu tygodni zdać test z języka angielskiego, matematyki oraz podstaw obsługi komputera. W razie obłania testu nie dostałby zasiłku, chyba że podjąłby naukę.

Autorką planu jest posłanka Rachel Reeves z Partii Pracy, pełniąca także funkcję ministra ds. pracy i emerytur w opozycyjnym gabinecie cieni.

Lider Partii Pracy oświadczył w niedzielnym programie Andrew Marr'a w BBC, iż nie należy "demonizować" ludzi korzystających z zasiłków. Jednocześnie jednak, mówił, należy mieć świadomość, iż pewna ich część mogłaby podjąć pracę, ale tego nie robi.

(NZ) Onet. Źródło: www.emito.net



Psychotest - Czy twój świat jest wirtualny czy prawdziwy?



1. Czy rozmawiasz na tak zwanych czatach lub przy pomocy innych komunikatorów internetowych?

- a) nie...1
- b) rzadko...3
- c) często...5

2. Ile czasu spędzasz grając w gry komputerowe?

- a) nie gram...1
- b) do pięciu godzin w tygodniu...3
- c) więcej niż pięć godzin w tygodniu...5

3. Komputer służy ci przede wszystkim do...

- a) pracy...1
- b) zabawy...3
- c) nawiązywania nowych kontaktów...5

4. Czy czujesz się samotny?

- a) nie...1
- b) trochę...3
- c) bardzo...5

W dobie wszechobecnych komputerów coraz bardziej zanikają bezpośrednie kontakty międzyludzkie. Doszło już do tego, że niektórzy przez internet załatwiają nie tylko ważne służbowe sprawy, ale i zakochują się, a nawet uprawiają wirtualny seks. A twoje życie jest bardziej rzeczywiste, czy bardziej wirtualne?



5. Czy uprawiałeś kiedyś wirtualny seks?

- a) nie...1
- b) nie wiem...3
- c) tak...5

6. Czy korzystasz z bankowości internetowej?

- a) nie...1
- b) czasami...3
- c) tylko z bankowości internetowej...5

7. Czy zdarzyło się, że komputer tak cię zajął, że spóźniłeś się przez to do szkoły lub pracy?

- a) nie...1
- b) raz czy dwa...3
- c) częściej niż dwa razy...5

8. Gazety, książki czytasz...

- a) wyłącznie na papierze...1
- b) czasem na papierze, czasem na ekranie komputera...3
- c) na ekranie komputera...5

9. Poszukując wiadomości, informacji itp., szukasz ich przede wszystkim w...

- a) encyklopedii...1
- b) na płytach cd...3
- c) w internecie...5

10. Które z poniższych słów najbardziej pasuje do określenia "wirtualna rzeczywistość"?

- a) zniewolenie...1
- b) odrętwienie...3
- c) wyzwolenie...5



Jeśli uzyskałeś(aś) 10-22 punkty

W zasadzie to mógłbyś nie rozwiązywać tej psychozabawy, bo z góry wiadomo, że do tak zwanej wirtualnej rzeczywistości masz bardzo negatywny stosunek. Żyjesz w realnym świecie i jak na razie nic nie wskazuje na to, abyś przeniósł się do wirtualandii. Zastanów się jednak z czego to wynika? Jeśli kiedyś bawiłeś się wirtualną rzeczywistością i na tej podstawie stwierdziłeś, że to nie dla ciebie, wówczas można powiedzieć o przemyślanym działaniu. Jeżeli jednak nigdy nie poznałeś co to naprawdę jest, to twój pogląd jest pozbawiony sensu. Nawet nie potrafisz zrozumieć co to jest wirtualny świat i jak, dlaczego, po co ludzie przenoszą życie do wirtualnej rzeczywistości.

Jeśli uzyskałeś(aś) 23-37 punktów

Mniej więcej wiesz na czym polega życie w wirtualnej rzeczywistości. Czasami nawet taka zabawa pochłonęła cię bez reszty i wirtualny świat ogarnął twoim umysłem. Przez to mogłeś zaważyć kilka ważnych spraw. Częściej jednak górę brał rozsądek i mimo różnych wirtualnych pokus wracałeś do rzeczywistości i codziennych obowiązków. Można powiedzieć o tobie, że lubisz zatapiać się w wirtualnej rzeczywistości. Jednak ogólnie rzecz biorąc nie przestania ci ona prawdziwego życia. I chociaż komputerowe gry czy rozmowa na tak zwany czacie czy przez komunikator internetowy wywołują w tobie emocje, to jednak starasz się panować nad swoim realnym życiem, aby wirtualny świat nie był silniejszy od prawdziwego życia.

Jeśli uzyskałeś(aś) 38-50 punktów

Jesteś wielkim fanem wirtualnej rzeczywistości. Komputer jest dla ciebie najlepszą rozrywką, która wciąga cię bez reszty, aż do chwili, gdy wirtualny świat pochłania cię bez reszty. Niestety, czasami nie umiesz zapanować nad upływającym czasem. Wirtualna rzeczywistość pochłania cię do tego stopnia, że wiele tracisz w prawdziwym życiu. Twoje kontakty międzyludzkie opierają się w zasadzie na rozmowach w internecie. Powinieneś nieco przystopować, bo masz tylko jedno życie, które staje się bardziej wirtualne niż rzeczywiste. Nie jest też wykluczone, że twój stan można nazwać już nałogiem. I to nie wirtualnym, ale jak najbardziej prawdziwym uzależnieniem. Jak najszybciej musisz opuścić ten wirtualny świat, bo inaczej twoje życie stanie się koszmarem.

GHWIŁA DLA CIEBIE...

Wdzięk, powąb Kamień ozdobny		Groźna mina	16	Latające były w mezozoiku	Mysł przewodnia	Należnik z mięsem do barszczu	Boczna belka okna	Obłuda, kłamstwo		
21						Na stawie lub na powiece		10		
Leczniczy krzew		Grekokatolik		Strata metalu przy topieniu	Jaźń Pajęczka		Uzależniony od medykamentów	Urwis, figlarz		
						Kara dla urwisa Masówka		13		
Lanca, pika	Miazga z ziemniaków	Zimowa przejazdka saniami		Gwóźdź z dużą główką	W tomiku poezji Z klubem Śląsk			24		
	6			Karczma, szynk	11		Zydowski duchowny	Nowela Bolesława Prusa		
Liczony w sklepie Lek z wieloryba			5		Rurka szklana					
				Ananas lub banan	15		Napisał „Czarodziejską górę”			
Kres wyścigu		Czasem zadarty Poprzeźda jurę			Powieść Jamesa Joyce	Strój zakonnika		23		
				Wchodzi w skład dywizji				17		
	4			7			Gatunek tytoniu fajkowego			
Rejestr, wykaz	Lud, państwo	Żagiew Oleista ciecz					1	Uskrzydłona bogini	Dawny nauczyciel wymowy	
				Gwiazda baletu Pływa do Ystad				Orzech z mlekiem	Srednicomierz leśny; kłupa	Hinduska księżniczka
Ozdoba spodni Łagodni wstrząsy						Kierowca		12		25
					22	Partia gry w siatkówce		Ozdoba lisa		
Wiara w Allacha		Wspaniałe posłanie			20		Między lasem a łąką			
						Pan z Anglii		Ada, słynna soprannistka		2
9										8

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm Mieczysława Miszewskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Prawidłowe rozwiązanie wraz z danymi kontaktowymi prosimy o przesłanie na adres redakcja@polskieni.com w terminie do dnia **20.02.2014r.** Nagrodę niespodziankę wyślemy pocztą w ciągu 30 dni. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z zeszłego miesiąca to: Pół prawdy to całe kłamstwo. Nagrodę otrzymuje Katarzyna Anusiak z Bangor.

GRATULUJEMY



Wieczór w parku chłopak czule szepcze dziewczynie do ucha:
- Kochana wypowiedz te słowa, które połączą nas na wieki.
- Jestem w ciąży!!!

Chłopak mówi do swej dziewczyny:
- Ale będziemy mieli super sobotni wieczór. Mam trzy bilety do kina.
- Po co nam trzy bilety? - pyta dziewczyna.
- No, dla twojego taty, mamy i młodszej siostry!

Ojciec przytłupuje młodzieńca całującego córkę.
- Pan całujesz moją córkę! Spodziewam się, że wiesz pan, co teraz powinien zrobić szanujący się mężczyzna?!
- Wiem doskonale, czekam tylko, aż zostawi nas pan wreszcie samych...

- Tak kochasz Olę jak ona mówi?
- Chyba tak.
- Podobno rzuciłeś dla niej papierosy?
- Tak.
- I wódkę?
- Tak.
- I przestałeś grać w karty?
- Także prawda.
- To kiedy się żenisz?
- Nie wiem jeszcze. Doszedłem do wniosku, że z takimi zaletami, bez nałogów, mogę sobie znaleźć dużo lepszą dziewczynę od Oli.



Czy przytrafiła Ci się zabawna sytuacja, z której śmiejesz się do dziś gdy tylko ją wspominasz? Jeśli tak to nie zwlekaj i napisz do nas na adres: redakcja@polskieni.com i podziel się nią z innymi!





Baran

W tym miesiącu najważniejsza powinna być dla Ciebie rodzina. Postaraj się, by w Twoim otoczeniu nie zabrakło harmonii, ponieważ dzięki temu wszyscy Twoi bliscy poczują się doskonale w Twoim towarzystwie i zapragną spędzać z Tobą jak najwięcej czasu. Pierwsze dni miesiąca z pewnością spędzisz w ciągłych rozjazdach. Może Ci to sprawić pewną trudność, zwłaszcza jeśli chodzi o problemy z zaaklimatyzowaniem się w nowych miejscach.

Dni pomyślne: 11, 22, 24, 26 luty



Rak

Luty to dobry czas, aby uporządkować swoje sprawy, które ostatnio zaniedbałeś. W miesiącu tym nadrobisz również zaległości towarzyskie, odnowisz utracone kontakty oraz poznasz nowych ludzi. Dzięki temu poczujesz się dużo lepiej. W pracy ważą się Twoje losy, ale nie obawiaj się, że odbywa się to bez Twojego udziału, bo wszystko zależeć będzie od Ciebie, a raczej od pewnej rozmowy, którą odbędziesz już niebawem. Bądź skupiony i myśl pozytywnie.

Dni pomyślne: 15, 18, 23, 28 luty



Byk

Luty to odpowiednia pora, aby zająć się drobiazgami i sprawami natury praktycznej. Weź się do pracy, a odkryjesz w sobie nowe możliwości. Ukrywana przez Ciebie tajemnica może wyjść na jaw i skomplikować Twoje życie. Postaraj się poskromić swoją nadpobudliwą naturę i poszukać ucieczki w rozwoju duchowym lub artystycznym. Ktoś z Twego najbliższego otoczenia zwróci się do Ciebie z prośbą o pożyczkę mu pewnej sumy, zastanów się, nim podejmiesz decyzję.

Dni pomyślne: 6, 9, 21 luty



Bliźnięta

Dzięki temu, że uda Ci się pozytywnie zamknąć wiele spraw w Twoim życiu, które do tej pory spędzały Ci sen z powiek, poczujesz wielką ulgę, poprawi się znacznie Twoje samopoczucie. Porzucisz także wiele obaw, między innymi dotyczącymi stanu Twojego zdrowia. Dowiesz się również, kto jest Twoim prawdziwym, oddanym i przyjacielem, a kto tylko udaje, by mieć z tego jakieś korzyści, a sam domyślałeś się, że nie jest w Twoim otoczeniu mało takich osób.

Dni pomyślne: 2, 18, 21 luty



Panna

Poprawi się Twoja sytuacja zawodowa, zaś Twoje sprawy uczuciowe wreszcie zaczną się układać. W Twoim życiu ostatnio miało miejsce wiele zmian, którymi mogłeś poczuć się zmęczony, jednak teraz nie musisz się tym już przejmować, bo na pewno będziesz mógł teraz odpocząć. Dobrze będzie, gdy w pierwszych dwóch tygodniach miesiąca zaplanujesz sobie jakąś podróż, najlepiej w sympatycznym, interesującym towarzystwie, które nie pozwoli Ci się znudzić.

Dni pomyślne: 4, 5, 14, 28 luty

Horoskop



Waga

W lutym bez względu na to, jak bardzo się postarasz, w najbliższym czasie nie będziesz w stanie zapanować nad swoimi uczuciami. Mogą opanować Cię wielkie emocje, które sprawią, że nie będziesz zachowywać się racjonalnie i łatwo będzie Ci popełnić szereg mniej i bardziej poważnych błędów. Pojawi się przed Tobą konieczność zaangażowania wysiłków w celu pomocy komuś bliskiemu. Na szczęście uda Ci się odnieść w tym sukces na pewno nie pójdzie to na marne.

Dni pomyślne: 10, 17, 19, 20, 26 luty



Koziorożec

W lutym nie będzie Cię opuszczał dobry nastrój. Optymistyczne podejście do życia spowodowane będzie przejściem Saturna w znak Wodnika. Pozytywnej zmianie ulegnie także sytuacja w rodzinnym domu. Postaraj się znaleźć odrobinę czasu dla najbliższych. Przestań ich zaniedbywać. Niezwykle istotną rolę odegrają w Twoim życiu osoby spod znaku Strzelca i Bliźnięt. Uważaj na fałszywego Strzelca. Będzie chciał namieszać w Twoim życiu zawodowym. Bądź czujny i ostrożny.

Dni pomyślne: 9, 11, 25 luty



Skorpion

Jeśli od dawna marzysz o miłości, ten miesiąc będzie należał do Ciebie. Pojawi się szansa na bliższe poznanie wyjątkowej osoby, ale tylko od Ciebie zależy w jaki sposób ją wykorzystasz. Zдай się na instynkt, on na pewno poprowadzi Cię bezbłędnie w ramiona osoby, którą pokochasz z wzajemnością chociaż początkowo błędnie będzie Ci się wydawało, że ta interesująca znajomość, jaką zawarłeś, nie masz szans na przetrwanie się w coś bardziej trwałego. A jednak!

Dni pomyślne: 8, 10, 11, 13 luty



Strzelec

Jeśli Twoje stosunki z otoczeniem, zwłaszcza z najbliższymi, nie są ostatnio najlepsze, to teraz masz wielką szansę, by to naprawić, skorzystaj z niej gdyż długo możesz nie mieć równie dobrej okazji. Powiedz tylko szczerze, czego od wszystkich oczekujesz, a oni na pewno nie pozostaną Ci dłużni. Dzięki temu nie będziecie musieli się płątać w domysłach i od razu będziecie wiedzieli, czego druga strona oczekuje i jak możecie poprawić swoje wzajemne stosunki.

Dni pomyślne: 6, 7, 13, 25 luty



Ryby

W tym miesiącu postaraj się nadrobić zaległości, jakie masz w pracy. Doprowadź do szczęśliwego końca wszystkie rozpoczęte czynności i dopiero wtedy zabierz się za nowe zadania. A najlepiej nie podejmować nowych przedsięwzięć. Chyba nie będzie to wielki problem, gdyż sukcesy, jakie ostatnio odniosłeś, powinny stworzyć Ci możliwość krótkiego odpoczynku. Teraz postaraj się odbudować swoje życie rodzinne i towarzyskie, a zobaczysz, jak pozytywnie wpłynie to na Twoje samopoczucie. **Dni pomyślne:** 3, 14, 15, 25 luty



Wodnik

Na początku miesiąca ktoś złoży Ci bardzo korzystną propozycję, ale choć wyda Ci się taka już na pierwszy rzut oka, nie możesz zaangażować się w to przedsięwzięcie jeśli nie sprawdzisz dokładnie, na czym ma ono polegać. Możliwe bowiem, że człowiek ów wcale nie chce Ci się do czegoś przysłużyć i to w dodatku bezinteresownie, tak jak na pewno będzie Ci się wydawało, lecz chce Cię w jakiś sposób wykorzystać Ty raczej nic nie będziesz z tego miał. W tym miesiącu bądź czujny w sprawach finansów.

Dni pomyślne: 13, 20, 23, 24 luty

Walentynkowe serca

z kremem orzechowym Nutella

Zbliża się dzień zakochanych. W tym dniu możemy sprawić przyjemność nie tylko ukochanej osobie ale także i naszym bliskim obdarowując rodzinę i przyjaciół słodkościami.

Najlepszym sposobem, aby ośłodzić im ten dzień mogą okazać się kruche ciasteczka z kremem orzechowym nutella, które wspaniale komponują się z orzechową kawą.

Z podanego przepisu wykonasz ok 20 ciastek (8 cm) przełożonych kremem i 10 malutkich ze środków.

Składniki:

- 300g mąki pszennej tortowej
- 130g cukru
- 150g masła
- 1 jajko
- kilka kropel aromatu śmietankowego
- krem orzechowy Nutella
- cukier puder do posypania
- opcjonalnie barwnik spożywczy czerwony



Wykonanie:

Mąkę, cukier, masło, jajko i aromat dobrze utrzyj. Następnie szybko zagnieć ciasto i wstaw do lodówki na minimum 30 minut. Wytnij kształty i piecz 10-15 minut w piekarniku nagrzanym do 180C. Ostudź, a następnie smaruj spody kremem orzechowym i dokładaj wierzch.

Gotowe serduszka obsyp cukrem pudrem. **SMACZNEGO!**



Zamieść Darmowe Ogłoszenie w Magazynie Polskim!

Chcesz sprzedać samochód? A może szukasz partnera z którym chcesz przejść przez życie? Szukasz sublokatora? A może Twoja dziewczyna ma właśnie urodziny?

To strona jest specjalnie dla Was. Piszcie, składajcie życzenia, „Róbta co chceta” - Ogłoszenie należy wysłać na adres email: redakcja@polskicraigavon.com lub zamieścić je w module ogłoszeń na stronie www.polskieni.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów a także do nie publikacji zlecenia bez podania przyczyny.

Potrzebujesz porady?

Masz problem, potrzebujesz porady? Nie jesteś sam! Możesz liczyć na naszą pomoc. Napisz do nas:

agnieszka@polskieni.com

A wspólnie postaramy się znaleźć rozwiązanie!

www.polskieni.com


creative *Mix*

info.cmix@gmail.com

creativemix-reklama.blogspot.co.uk

projekty graficzne ■
identyfikacja wizualna ■
ogłoszenia prasowe ■

Angielski na codzień

Witam!
Wiem, że zapowiadałam na tę lekcję question-tags, ale po namyśle stwierdziłam, że zaczniemy najpierw omawiać krótkie odpowiedzi, które stanowią będą swoisty wstęp do omówienia question-tags.



Krótkie odpowiedzi.

W odpowiedzi na pewien typ pytań pada słowo *yes* bądź *no*. Zwykle nie powinno się jednak na tym kończyć.

Można kontynuować odpowiedź pełnym zdaniem, co czyni się raczej rzadko, ale można też odpowiedzieć krótko, co ma miejsce znacznie częściej.

Do you like classical music?
Yes, I do. (Yes, I like classical music.)

Czy lubisz muzykę poważną?
Tak. (Tak, lubię muzykę poważną.)

Na ów krótkie odpowiedzi składa się podmiot wyrażony takimi słowami, jak *I, he, they* itp. oraz czasownik posiłkowy, zawsze pierwszy - jeżeli jest ich kilka.

Did Mrs Johnson come last night?
Yes, she did. / No she didn't.

Czy pani Johnson przyszła wczoraj wieczorem? Tak. / Nie.

Were you watching TV all evening?
Yes, I was. / No I wasn't.

Czy oglądałeś telewizję cały wieczór? Tak. / Nie.

Are Susan and Bill talking politics?
Yes, they are. / No they aren't.



Czy Susan i Bill rozmawiają o polityce? Tak. / Nie.

Has Adam read the book I gave him?
Yes, he has. / No, he hasn't.

Czy Adam przeczytał książkę, którą mu dałam. Tak. / Nie.

Is he going to give it to anyone.
Yes, he is. / No, he isn't.

Czy on ma zamiar dać ją komuś?
Tak. / Nie.

Czasowniki specjalne (*can, would, has, are...*) które same, bez czasownika posiłkowego ulegają przestawieniu w pytaniach, zwykle są powtarzane w krótkich odpowiedziach.

Can you type?
Yes, I can. / No, I can't.

Umiesz pisać na maszynie?
Tak. / Nie.

Has Bill got any brothers or sisters?
Yes, he has. / No, he hasn't.

Czy Bill ma rodzeństwo?
Tak. / Nie.

Are there any interesting books here?
Yes, there are. / No, there aren't.

Czy są tu jakieś interesujące książki.
Tak. / Nie.

W krótkiej odpowiedzi występuje tutaj słówko *there*, co może wydać się dziwne, ale jednak jest logiczne, bowiem właśnie to słowo pełni rolę podmiotu w pytaniach tego typu.

Dość podobne, jeżeli idzie o użycie czasownika posiłkowego, są krótkie odpowiedzi na pytania o podmiot - czyli w uproszczeniu o wykonawcę czynności.

Who is working? Anne is.
(Ann is working.)

Kto pracuje? (Teraz.) Anne.
(Anne pracuje.)

Who saw her yesterday?
I did. (I saw her yesterday.)

Kto ją widział wczoraj? Ja.
(Ja ją widziałam wczoraj.)

A już za miesiąc zajmiemy QUESTION-TAGS, które stanowią swoiste zwroty pytajne dodawane do zdań twierdzących i przeczących.

Uczyła się z Wami:
Patrycja Chmielowicz

Do you
speak
english?



Centrum wsparcia Craigavon Intercultural Programme.

16 Mandeville Street, Portadown
Tel 028 3839 3372

www.craigavonintercultural.org

Polski doradca – Wojciech Dylewicz

Tel. 07840135040

CIP oferuje następujące usługi: Informacje na temat: zdrowia, opieki społecznej, prawa zatrudnienia, mieszkalnictwa oraz edukacji, pomoc w wypełnianiu formularzy oraz kierowanie do organizacji świadczących odpowiednie usługi, organizowanie spotkań informacyjnych, poradnictwo w sprawie szkolnictwa oraz treningów, asystowanie w rozwoju wydarzeń kulturalnych i sportowych, tworzenie projektów promujących integrację społeczności.

Jeśli uważasz się za ofiarę nierównego traktowania ze względu na rasę, religię, płeć, niepełnosprawność, orientację seksualną, skontaktuj się z: **Komisją ds. Równouprawnienia** (EqualityCommission NI). Telefon: 028 9050 0600 / E-mail: information@equalityni.org / Adres internetowy: www.equalityni.org.

Twój Notice Board

Springwell Centre

Springwell Centre jest lokalną organizacją działającą na rzecz rodzin i osobistego rozwoju, która oferuje również usługi dla członków polskiej społeczności. Oprócz pomocy indywidualnej pomaga także w kwestiach dotyczących rodziny, edukacji, zdrowia itp. Przy centrum działa polska grupa Mother and Toddler (spotkania dla mam i małych dzieci, które nie rozpoczęły jeszcze szkoły). Chcesz wiedzieć więcej? Springwell Centre, 55 Edward Street, Lurgan Tel.02838 347222

Informacje i porady na temat **spraw imigracyjnych** uzyskasz w Centrum Prawnym (Law Centre NI) infolinia 028 9024 4401 lub admin.belfast@lawcentreni.org.

Jerome Mullen

Honorowy Konsul Polski w Irlandii Północnej
5 Seafields, Warrenpoint
Newry, Co Down
Northern Ireland, BT34 8TG
jerome@polishconsulateni.org
Tel: +44 (0)7836 734040

South Tyrone Empowerment Programme (STEP)

Adres: Unit T7, 2 Coalisland Road, DUNGANNON, BT71 6JT
Telefon: 028 8772 9002
E-mail: info@stepni.org
Strona internetowa: www.stepni.org

Informacje, porady i wskazówki na temat **pracy w Europie** uzyskasz w EURES (European Employment Services) pod numerem 028 9025 2270.

Droz-Pol
POLSKIE WĘDLINY I MIĘSO

POLSKA HURTOWNIA PIWA, ALKOHOLI / MASARNIA & HURTOWNIA MIĘS I WĘDLIN

100 RAILWAY STREET, ARMAGH, BT61 7HP

Zapraszamy również do naszego sklepu firmowego w Dungannon! Adres: Sklep Droz – Pol, 42 Scotch Street Dungannon, co. Tyrone, BT70 1BD

CENY OD £1*

JUŻ 15 LUTEGO ZAPRASZAMY NA IMPREZĘ WALENTYNKOWĄ. CENA BILETU £15. WIĘCEJ INFO: WWW.DROZ-POL.CO.UK

Zapraszamy do pierwszej Polskiej Imprezowni **"Biały Orzeł"** na **Imprezę Walentynkową 15 lutego**. Bilet: £15 w tym gorące danie, zimne przekąski, napoje. Dodatkowo polskie piwko, polska muzyka, atrakcyjne konkursy!

Zapraszamy do jedynej **HURTOWNI polskiego piwa, wódki, polskich wędlin i mięsa** w Irlandii Północnej.

* PRZY ZAKUPIE HURTOWYM

Godziny otwarcia hurtowni:
wt - pt: 10.00 do 20.00
sobota: 10.00 do 19.00. Już wkrótce otwarte 7 dni w tygodniu!

NASZ ADRES: 100 RAILWAY STREET, ARMAGH, BT61 7HP. WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.DROZ-POL.CO.UK / TEL: 077 6316 0205

Bart's KEBAB
Polski Kebab
 WOODHOUSE STREET, PORTADOWN

Na miejscu / na wynos / dostawa

MEAL DEALS FROM £3.50

Organizacja cateringu imprez okolicznościowych

Donner Kebab • Chicken Kebab • Hamburgers, Toastie's • Hot Dogs and much more

W ofercie polskie potrawy: bigos, pierogi, kotlety

Otwarte codziennie od 13.00 do 22.00
Tel : 028 3833 7737

Polska Telewizja Satelitarna

Piotr Skalski
 tel. 07 84 26 83 833
 IRLANDIA PÓLNOCNA

DEKODERY, KARTY PILOTY, ZASILACZE
 ANTENY SATELITARNE I PODZESPOŁY
 POPRAWKI PO TZW. „FACHOWCACH”

Wieloletnie Doświadczenie

DOJAZD NA TERENIE IRLANDII PLN. GRATIS!

Sprzedż - Instalacja - Montaż - Ustawianie anten satelitarnych

Dzwoń: 07756024375
 E-mail: eurotransportni@gmail.com

EUROTRANSPORTNI.COM

USŁUGI KURIERSKIE, TRANSPORT ŁADUNKÓW
 TRANSPORT PACZEK I PALET
 TRANSPORT ROWERÓW, MOTORÓW, SAMOCHODÓW I MASZYN
 TRANSPORT I PRZEPROWADZKI NA TERENIE IRLANDII PÓLNOCNEJ

CENNIK
 ➔ Do 10kg: 15 funtów, później każdy 1kg/£1.00

STANDARDOWA PACZKA
 nie może przekraczać 200cm (długość + szerokość + wysokość), przy czym jej najdłuższy bok nie może przekroczyć 120 cm.

JEŹDZIMY DO POLSKI CO TYDZIEŃ!

PACZKA DO POLSKI JUŻ OD £1.00 /kg

EUROTRANSPORT

PACZKI Z POLSKI W PROMOCYJNEJ CENIE
 PACZKA DO 30KG - £25 / PACZKA DO 50KG - £45
 SUMA TRZECH BOKÓW DLA PACZEK W PROMOCJI NIE WIĘKSZA NIŻ 180cm

WWW.EUROTRANSPORTNI.COM

ROBINSON & COMPANY
 Inc Moorhead Hall & Co.
 CHARTERED ACCOUNTANTS

Masz własną firmę?
 Potrzebujesz księgowego?
 Jesteśmy tu, aby Ci pomóc!

- ✓ Zwroty Podatku
- ✓ Kalkulacja Wypłat
- ✓ Księgowość
- ✓ Wsparcie dla Firm
- ✓ Konsultacje
- ✓ Szkolenia z obsługi programu SAGE
- ✓ Firma zapewnia tłumacza podczas spotkań

17 Mandeville Street, Portadown,
 BT62 3PB, Co Armagh
 Kontakt: Stuart McDonald
 Tel: 028 3833 2801
 mcdonalds@robinsonandcompany.co.uk

Find us on Facebook

sage Business Partner